27 STYCZNIA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 27.

GAZETA POLICYJNA

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 3 (15) *stycznia.* —

Ogłoszono potwierdzone przez Najjaśniejszego Cesarza zdanie rady państwa o powiększeniu posiłkowego ziemskiego poboru na rok 1847. Stosownie do tego, pobór ten będzie wynosił w gub. Astrachańskiéj, Wołyńskiéj, Charkowskiéj, i Permskiéj po 4 kop.; Wjatskiéj, Podolskiéj i Orenburskiéj po 8 kop.; Kurskiéj, Penzeńskiéj, Saratowskiéj, Woroneżskiéj, Niżegorodzkiéj, Tambowskiéj, Włodzimierskiéj, Kazańskiéj, Kaługskiéj, Kostromskiéj, Orłowskiéj, Riazańskiéj, Twerskiéj, Jarosławskiéj, Wołogodzkiéj, Tulskiéj, Simbirskiéj i wojsku Dońskiem po 12 kop. sr. z duszy. Od świadectw handlowych, kupcy i handlujący włościanie mają płacić: od świadectw 1éj gildy po 75 r. 92 kop.; 2éj po 29 r. 58 k.; 3éj w stolicach, w miastach gubernjalnych i portowych po 7 r. 40 kop., a w powiatach i miastach niegdyś powiatowych za tęż gildyę po 2 r. 42 kop. sr.

Warszawski Ober-Policmajster. — W teraźniejszéj porze, woda niemając odpływu z rynsztoków do głównych kanałów prowadzących ścieki do Wisły, pomnażana jeszcze codziennie ściekami ze wszystkich domów i browarów, do rynsztoków ulicznych spływającemi, w tychże marznie, a utworzone z niéj lody stróże wyrąbując, na kupy przed domami składają. — Z tego powodu, w ponowieniu dawniejszych rozporządzeń, zawiadamiam niniejszém właścicieli znaczniejszych domów, niemniéj tych domów, w których pomieszczone są browary, dystylarnie, farbiarnie, i inne podobnego rodzaju zakłady, że prócz obowiązku każdodziennego wyrąbywania lodów przed swemi posesjami, w godzinach urządzeniami policyjnemi przepisanych, (który to obowiązek co do wszystkich domów nie zostaje zmieniony), wkłada się na nich powinność, iżby lody te własnym kosztem, tak jak ze środka posesji, w wyznaczone miejsca wywozić kazali, dopilnowanie czego policji wykonawczéj zaleconém zostało. — Warszawa d. 14 (27) stycznia 1847 r. —Jenerał-major, *Abramowicz.* — Sekretarz *Kwieciński.*

Dowódzca artylerji oddzielnego korpusu Kaukazkiego jenerał-lejtnant Kozlajnow, zawiadamia interesowane osoby: że po zmarłym w dniu 13 lipca r. z. dowódzcy górnéj nr. 2 baterji artylerji, podpułkowniku Toczyńskim, pozostały się różne ruchomości; osoby zatém mogące mieć prawo do tego spadku, zechcą się zgłosić w zakresie czasu właściwym, z dowodami tożsamość ich osoby, jak równie prawo do spadku udowodniającemi.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Komaniecki Józef djetarjusz komisji rządowéj przychodów i skarbu, rodem z miasta Skalmierza gubernji Radomskiéj, lat 24 liczący, katolik, bezżenny, w dniu 11 b. m. i r. wyszedłszy z mieszkania swego z domu pod nr. 545, do obecnéj chwili nie powrócił i pomimo zarządzonego śledztwa wynalezionym nie został. Podług twierdzenia osób bliżéj z Komanieckim żyjących, miał on w ostatnich czasach ulegać napadom melancholji.—Wzywa się zatém osoby, któreby o obecnym pobycie Komanieckiego miały wiadomość,

aby o tém jak najspieszniéj do biura policji tutejszéj znać dały.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 154, wyjechało 177.

Stanisław baron Dulfus, pułkownik b. wojsk polskich, kawaler różnych orderów, przeżywszy lat 84 miesięcy 10, w d. 25 b. m. rozstał się z tym światem. Eksportacja zwłok jego odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 4éj po południu z kaplicy OO Reformatów na cmentarz Powązkowski.

Marjanna z Lilpocych Kratzer, przeżywszy lat 58, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności.

W roku zeszłym zamieszczono w gazecie Policyjnéj opis nowego zjazdu od Krakowskiego Przedmieścia do Wisły. Pomieniony zjazd w roku zeszłym otworzonym został do użytku, a obecnie co do budowy onego, dodają się następujące szczegóły: Koszta według anszlagu, wyrachowane zostały na sumę rs. 135,455 k. 56½, czyli złp. 903,037 gr. 3, i suma ta nie została jeszcze wyczerpaną. — Wzniesienie zjazdu przy Krakowskiém Przedmieściu, skąd się zaczyna, nad punkt najniższy w końcu onego, w odległości 380 sążni warsz., trzyma 78 stóp warszawskich. Szerokość jego trzyma przeszło 11 sążni. W bliskości jednak placu przed zamkiem, szerokość ta jest jeszcze o kilka stóp powiększoną. — Część zjazdu przechodząca nad ulicami dolnéj części miasta w długości 74 sążni warsz., stanowi wjadukt wzniesiony nad też ulice do wysokości 45 stóp na siedmiu wielkich sklepieniach, z których 3 największe mają po 51 do 52 stóp otworu. Pod czterema z pomienionych sklepień pozostawiony jest przejazd, miejsce zaś pod trzema innemi zamknięte jest kratami żelaznemi dochodzącemi do przyległego zabudowania zamkowego, tworząc rodzaj ogrodu. — Dwa z pomiędzy filarów, na których największe sklepienia spoczywają, dane są na palach, których wbito 527. Fundamenta innych filarów założone są bezpośrednio na gruncie, po większéj jednak części są znacznie u spodu rozszerzone, tak, iż niektóre z nich stanowią masy muru, mające w dole po 12 do 13 sążni długości, 6 sążni szerokości i przeszło 3 sążnie głębokości. — W części bliższéj miasta znalezione były w ziemi różne mury pozostałe po fundamentach dawnych budowli, które w nowych fundamentach zatrzymano, przez to oszczędzono znaczną część nowych murów. — Sklepienia utrzymujące wjadukt mają po 3 stopy grubości, która powiększa się ku filarom aż do 6½ stóp w sklepieniach największych.—Narożniki filarów w otworach sklepień służących do przejazdu, zrobione są z kamieni ciosowych, które także użyte są na pokrycie górnego gzymsu po bokach wjaduktu, oraz spadków murów skrzydłowych utrzymujących boki nasypu ziemnego rozpoczynającego się w końcu sklepień. Wszystkie inne mury i same sklepienia wykonane są z cegieł na zaprawę cementową, która do sklepień z samego wapna i mączki ceglanéj, do innych zaś murów łącznie z piaskiem jest użytą.—Do murów fundamentowych i niektórych murów nad ziemią, użytą została cegła pochodząca z rozebranych budowli na zjazd zajętych; do reszty zaś murów i do wszystkich sklepień cegła nowa. Téj wyszło sztuk 2,300,000, cegły staréj 1,950,000. wapna korcy 9 do 10,000, kamieni stóp sześcien. 3700.— Boki zjazdu nad sklepieniami opatrzone są mocnemi poręczami żelaznemi. Reszta zjazdu opatrzona po bokach poręczami drewnianemi i drzewami, składa się z nasypu ziemnego dochodzącego 44 stóp przy sklepieniach wysokości ze skarpami pod kątem 45° danemi i pokrytemi darniną na płask kładzioną. W skarpach tych znajduje się kilka ścieszek służących do zejścia. Ogół nasypu wynosi 17,500 sążni sześciennych.— Bruk na zjeździe i placu przed zamkiem, zrobiony jest z zwyczajnych kamieni polnych granitowych. Dla zapewnienia mu większéj nad zwykłe bruki trwałości, ułożony jest na danéj pod nim warstwie gruzu i sadzony na miał z przesiewania tegoż gruzu pochodzący. — Chodniki w części zjazdu od Krakowskiego Przedmieścia dane są ze smołowcu czyli sztucznego asfaltu, w dalszéj zaś części na zaokrągleniu nad Wisłą, z bruku wypełnionego betonem cementowym (składającym się z wapna i mączki ceglanéj oraz szabru kamiennego i gruzu). — Brzeg Wisły przy zjeździe w długości sążni 63 ubezpieczony został opaską faszynową do wysokości niskich wód, nad nią zaś obłożony wielkiemi kamieniami granitowemi (en perré) pod pochyłością 45°.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiej za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 83 kop. 33⅓ (złp. 555 gr. 17); dawano rs. 82 (złp. 546 gr. 20): za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 55 (złp. 97); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 5⅔.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Pierwéj mama*, przywołana JPani Hofman.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Antypow Tekla pułkownikowa z Petersburga nr. 413, Biernacki Sewer. ob. z Siemienia nr. 490, Byszewski Florjan ob. z Mężenina nr. 584, Białobłocki Ant. ob. z Młocka nr. 500, Bazański Dom. ob. z Wolborza nr. 2668, Bogusławski Wik. ob. z Siedzowa nr. 476, Cisowski Marjan obyw. z Skrwilna nr. 584, Czyżewski Józef ob. z Łyszkowic nr. 603, Cieszkowski Piotr ob. z Surowa nr. 414, Cielecki Feliks ob. z Sojek nr. 476, Dobrosławski Mar. ob. z Nidy nr. 585, Daniszewski Jan ob. z Swidzy nr. 2673, Domaradzki Romuald ob z Kocha nr. 2682, Frąckiewicz Hilary ob. z Krzepic nr. 603, Gałczyński Ant. ob. z Kuchar nr. 601, Górski Adam ob. z Dobrego nr. 625, Hanczewski Woj. ob. z Krzepic nr. 603, Hoffman Filip budow. z Petersburga nr. 625, Jackowski Marjan ob. z Biały nr. 565, Karski Stan. ob. z Radomia nr. 601, Komierowski Lud. ob. z Bndzieszyna nr. 566, Kliński Aleks. obyw. z Brzeszcza nr. 584, Kaliski Adolf ob. z Muchnic nr. 616, Knake Ign. ob. z Nietuliska nr. 500, Kosiński Jan ob. z Brozowicy nr. 2684, Orłowski Heliodor ob. z Dzierzgowa nr. 500, Orłowski Anastazy ob. z Stoczka nr. 625, Sienicki Józef ob. z Stoczka nr. 625, Szwojnicki Józef obyw. z Kowna nr. 626, Staszewski Feliks ob. z Miszewa nr. 625, Wolicki Jan ob. z Marcinowic nr. 584, Zalewski Juljan ob. z gubernji Grodzieńskiéj nr. 2680.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bądzyński Paweł ob. z nru 500 do Czekanowa, Bogucki Romuald ob. z nru 500 do Wierzbowa, Golcz Włodzim. ob. z nru 585 do Gory, Golcz Hipolit ob. z nru 584 do Więcina, Grygowicz Józef ob. z nru 476 do Radomia, Hamski Maksym. ob. z nru 584 do Płocka, Jasiński Ludwik dentysta z nru 520 do Płocka, Jarzyński Tomasz ob. z nru 625 do Bebolic, Kownacki Józef ob. z nru 739 do Wierzbowa, Lenczowski Paweł ob. z nru 603 do Skierniewic, Ligal Karol dentysta z nru 526 do Maluzyna, Madaliński Stefan ob. z nru 608 do Kalisza, Mirkowicz Aleks. pułkownik z nru 625 do Petersburga, Mierzwiński Stanisław ob. z nru 476 do Iratki, Mońkiewicz Morytz kupiec z nru 613 do Hamburga, Paschalis Seweryn ob. z nru 556 do Łaźniewa, Poznański Stefan ob. z nru 523 do Janowa, Podwysocki Józef obyw. z nru 476 do Kijowa, Szwejcer Aleksander obyw. z nru 585 do Łodzi, Sulmierski Jan obyw. z nru 41 do Jankowa, Szóstkiewicz Sebestjan kupiec z nru 378 do Krakowa, Stankowski Leopold ob. z nru 476 do Wielamowic, Toeplic Hen. z nru 619 do Gościmina, Woźnicki Konstanty ob. z nru 584 do Płocka.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

„W najpomyślniejszym razie, nic nam oni nie pozostawią, jak tylko to, co mieć będziemy na sobie!“ dodał kapitan spokojnie. Pójdźcie więc chłopcy,„ rzekł zwracając się do majtków. W skarbówce mam jeszcze worek z suwerendorami, rozdam je pomiędzy was, bo teraz i tak wszystko czarci zabiorą! Ukryj pani i miéj przy sobie, cokolwiek masz droższego. Gdy się czarnym zdamy na łaskę, a ci nie popiją się wprzód, nim jeszcze na ląd wysiądziemy, więc poprzestaną tylko na samém zrabowaniu zapasów okrętowych.“

Ema i towarzysz jéj pobiegli co żywo do swoich rzeczy. Dziewica ukryła swoje klejnoty, pieniądze, i potrzebne papiery, a potém wraz z drżącym i jęczącym towarzyszem wyszła na pokład. Tu zastała już kapitana i zgromadzonych majtków. Stali gotowi z otwartą beczułką rumu, do przyjęcia Murzynów, którzy już się byli zbliżyli o dwa lub trzy wystrzały karabinowe do okrętu. Byli nadzwyczaj czarnéj barwy, uzbrojeni w piki strzały i łuki. Łodzie zbliżały się tłumnie przy odgłosie piekielnych wrzasków. Na jednéj z tychże pomiędzy nagiemi postaciami, sterczał wielki stosowany i galonowany kapelusz z czarnym strusim pióropuszem.

„To Europejczyk!“ zawołała Ema radośnie. — „O nie!“ odparł sternik — „To naczelnik tych tu orangutanów; przez handlarzy niewolnikami, przyszedł on zapewne do tego znaczenia. W takiéj odległości najlepiéj byłoby powitać ich kartaczami, nieprawdaż kapitanie? Ach, szkoda wielka, że nie możemy się im przysłużyć!“

Łodzie oparły się o burty *Kondora*, a jakby trzoda małp leźli rojami Murzyni na statek. Nie minęło chwil kilka, a już więcéj niż dwieście czarnych kędzierzawych, palmową tłustością świecących się postaci, podobniejszych do małp niż do ludzi, uwijało się skrzętnie na pokładzie okrętu.

Wszyscy byli krępi, średniego wzrostu, z małemi rękami, szeroką stopą na cieniutkich nogach. Z nimi wszedł na pokład murzyn około pięćdziesiąt lat wieku, figura nadzwyczajna: włos jego, podobny do wełny, przykrywał ów kapelusz z galonem, a nagie prawie ciało stary niebieski mundur ze złotemi grubemi szlifami, ale widocznie zdarty z roślejszego, bo mu

sięgał aż po łytki; gołe piszczele przykrywały pofałdowane spodnie z jakiegoś majtka obrane. Kapitan Hobson z pokorną i kwaśną miną szedł ku niemu, trzymając kapelusz w jednéj, szklankę rumu w drugiéj ręce.

„Bon jour!— Welcome!— Buenvenido Senor!“— zawołał czarny, sięgnął po szklankę, i wychylił duszkiem. „Ja król Piotr!“— dodał z taką dumą, zadowoleniem i szerzącą się przyjacielskością, iżby się był uśmiał, ktoby się był z boku obojętnie patrzył na tę twarz małpią, na któréj się dziwna malowała mieszanina. (D. c. n.)

Doniesienia.

Bank polski. — Podaje do publicznéj wiadomości, że dobra WIERZBICA z przyległościami, położone w powiecie i okręgu Pułtuskim gubernji Płockiéj, sprzedane będą przez publiczną licytację w terminie 20 lutego (4 marca) r. b. o godzinie 10éj z rana w sali posiedzeń banku polskiego. Szacunek ogólny ustanawia się na rs. 38,835 k. 5 czyli złp. 258,900 gr. 10.—Każdy chęć kupna mający, obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na vadium rs. 3,900 czyli złp. 26,000 gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.—Prócz pożyczki towarzystwa kredytowego ziemskiego złp. 21,000 czyli rs. 3,150 wynoszącéj, tudzież oprócz sumy złp. 2829 gr. 10 czyli rs. 424 k. 40, od któréj kanon skarbowi królestwa po 5 od sta corocznie płaconym być winien, utrzymujący się przy kupnie dóbr będzie miał pozostawioną do spłaty na gruncie sumę rs. 18,000 pod obowiązkiem stopniowego jéj umarzania opłatą amortyzacyjną 3 od sta corocznie; obok procentu 5 od sta wymagalną. Od reszty zaś szacunku, to jest od sumy rs. 17,260 k. 65 licytacja rozpoczynać się będzie, i sumę tę, tudzież to wszystko, co w terminie licytacji wyżéj nad tę sumę postąpioném będzie, nabywca zapłaci do kasy banku w gotowiźnie, najdaléj w ciągu dni 20 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu kontraktu administracyjnego przez radę administracyjną królestwa, a to wraz z częścią pożyczki towarzystwa kredytowego już umorzoną.—Dalsze warunki chęć kupna mający przejrzéć może codziennie w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego od godziny 10éj z rana do 2éj z południa. — Można się także przekonać o stanie dóbr na gruncie. —Warszawa dnia 7 (19) stycznia 1847 roku. — Prezes, radca tajny, J. *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

LISTY ZASTAWNE 2éj misji wylosowane każden z jednym kuponem, zgubione zostały, jako to: litera C. 241,707, 243,240, 260,676, 263,721, 267,985, 313,118, sztuk sześć po złp. 1000, złp. 6000; litera D. 231,119, 232,321, 256,058, 256,227, 256,419. 257,562, 269,143, 269,393. 269,723. 273,547, 273,572, sztuk jedenaście po złp. 500, złp. 5500; razem złp. 11,500, co się do wiadomości publicznéj podaje z nadmienieniem, ażeby nikt takowych nienabywał, gdyż już stosowne ostrzeżenia uskutecznione zostało. Łaskawy znalazca raczy oddać takowe do domu handlowego S. A. Fraenkel przy ulicy Bielańskiéj nr. 602, za przyzwoitą nagrodą.

Znaleziony w dniu 10 b. m. i r. na ulicy Marszałkowskiéj PŁASZCZ oficerski z kołnierzem pąsowym, właściciel odebrać może z depozytu biura policji.—Nr. 2254.

Jest do sprzedania z wolnéj ręki w domu pod nr. 1822 przy ulicy Kozléj obok Nowego Miasta, MAGIEL angielski sposobem nowego wynalazku zrobiony. Wiadomość powziąść można u właściciela tejże nieruchomości w Warszawie. — Nadto jest do wydzierżawienia w każdym czasie OGRÓD fruktowy znacznéj rozległości, tu w Warszawie. O warunkach zadzierżawienia i o miejscu takowego powziąść można tamże wiadomość.

Do fabryki kwiatów podpisanéj potrzebne są UCZENNICE. W tejże fabryce dostać można PUSZKÓW ŁABĘDZIOWYCH. — K. *Konopacka*, w pałacu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowéj.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne Ipnarskiego Stefana, Walter Ludwika i Dębskiéj Marjanny, zaginęły. Łaskawy znalazca raczy takowe złożyć w biurze policji.



Przy rogu ulic Sto Krzyzkiéj i Zielnéj nr. 1330 jest do wynajęcia każdego czasu wygodna PIEKARNIA z mieszkaniem, składem na mąkę, z stajnią, wozownią i innemi dogodnościami. Wiadomość pod nr. 1412 przy ulicy Zielnéj u właściciela Zelmana Machonbauma.

Zamierzywszy synów moich Rudolfa i Bertholda Bekker wysłać na stałe mieszkanie do familji w mieście Poznaniu kraju Pruskim zamieszkałéj, w którym to celu o udzielenie im paszportu emigracyjnego staranie już uczyniłem, wzywam osoby interesowane któreby do nich jakąkolwiek bądź pretensję rościły, aby z takową najdaléj w ciągu czterech tygodni od daty niniejszego ogłoszenia wprost do mnie jako ojca zgłosiły się. — Karol *Bekker*, fabrykant broni pod nr. 391.

MAGLE ANGIELSKIE zupełnie w dobrym stanie z wszelkiemi rekwizytami przy ulicy Bielańskiéj nr. 608 są do sprzedania każdego czasu lub od Wielkiéj nocy.

W kantorze urządzania dóbr i składu nasion przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 471 wprost pałacu Zamojskich, dostać można CUKRU krajowego w głowach (6 do 4 funtowe) funt po złp. 1 gr. 10 i po złp. 1 gr. 12, Cukru w mączce (faryny) białéj, rafinowanéj i żółtéj po cenach zniżonych; MUSZTARDY francuzkiéj słoik po złp. 2, i HJACYNTÓW kwitnących po cenach rozmaitych.

Jutro w Zielonym Ogródku przy ulicy Mokotowskiéj, danym będzie BAL.

Dziś BAL pod nr. 250 przy ulicy Freta, muzyka pod dyrekcją *Rajczaka* grać będzie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie z kompanją *Danecki.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni w domu Rzędkowskiego pod nr. 359 na Nowém Mieście, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś kawiarni wprost Zamku na pierwszém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Muszkietery.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, *Małżeństwo z rozkazu. Arcydzieło nieznane.* (Z powodu słabości JPanny Palińskiéj *Dzieci żołnierskie* dane być nie mogą.)

Dziś z rana zimna stop. 2, wczoraj w poł. zimna stop. 2
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 1.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.